



TYGODNIK POLSKI

A.D. 1812

SPIS TREŚCI:

- ❖ *Wywiad z Adamem Mickiewiczem*
- ❖ *Oda do młodości*
- ❖ *Dzienniki żołnierza z Santo Domingo*
- ❖ *Zajazd na Soplicowo*
- ❖ *Relacja z koncertu F. Chopina*
- ❖ *Przepis na bigos*
- ❖ *Sposób na kawę*
- ❖ *Listy Piotra*
- ❖ *Moda XIX w*
- ❖ *Piwo butelkowane*
- ❖ *Nekrolog*



Niespełniona miłość – wywiad z Adamem Mickiewiczem



Wiktoria Stępień: Dzień dobry. Na wstępie naszej rozmowy chciałabym bardzo podziękować za pański czas poświęcony dla mnie i naszych słuchaczy, chciałabym zadać Panu kilka pytań. Czy mógłby Pan się przedstawić?

Adam Mickiewicz.: Oczywiście. Nazywam się Adam Mickiewicz. Urodziłem się w Zaosiu koło Nowogródka, w Noc Wigilijną 1798 roku. Poraj to herb mojej rodziny.

W.S: Czy mógłby Pan opowiedzieć o swojej rodzinie?

A. M.: Jestem drugim spośród pięciorga rodzeństwa, mam starszego brata Franciszka i młodszego Aleksandra Jerzego. Antoni, zmarł w dzieciństwie. Wychowywałem się w trudnych warunkach materialnych. Ojciec Mikołaj sprawował urząd komornika mińskiego, mimo to jego dochody były niskie. Matka zajmowała się wychowaniem dzieci.

W.S.: Pańską największą miłością była Maryla Wereszczakówna, co Pan może o niej powiedzieć?

A. M.: Poznałem Ją podczas pobytu w Tuchanowicach, zauroczyła mnie, była to miłość od pierwszego wejrzenia. Niestety nie mogliśmy być razem. Jej rodzice wydali ją za oficera Puttkamera. Utrzymywaliśmy jednak kontakt, pisaliśmy do siebie listy, czasami też miłosne. Nie chciała do mnie wrócić, była szczęśliwa w swoim związku.

W.S.: Co dokładnie stało na przeszkodzie waszej miłości?

A.M.: Maryla pochodziła z szlacheckiego domu, była dobrze urodzona. Jej rodzice nie chcieli, aby zwykły nauczyciel poślubił ich córkę.

W.S.: Ostatnie pytanie: Gdzie Pan studiował i jak Pan wspomina te czasy?

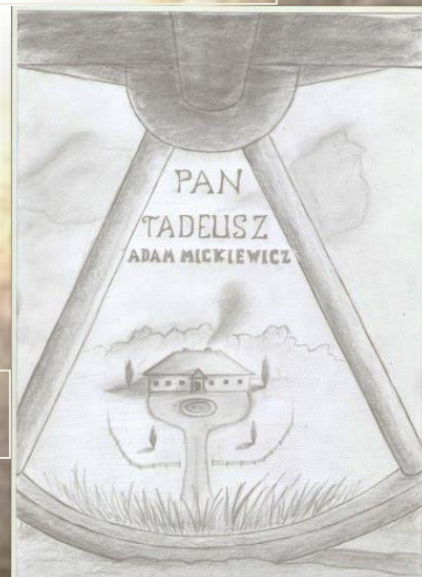
A.M.: Tajniki literatury zgłębiałem na Uniwersytecie Wileńskim. To były wspaniałe czasy. Miałem wielu oddanych przyjaciół: Zan, Czeczot, Jeżowski . Stowarzyszyliśmy się jako Filomaci.

W.S.: Dziękuję Panu serdecznie za wywiad, nasi czytelnicy na pewno będą zadowoleni.

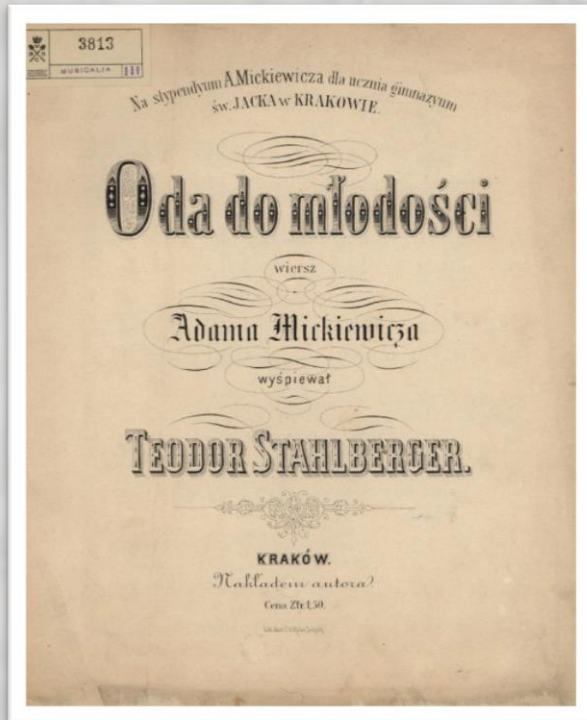
A.M.: Ja również dziękuję za miło spędzony wieczór!

Wiktoria Stępień

Marcin Dulik ➡



Oda do młodości, co to za utwór?



Utwór Adama Mickiewicza pt: "Oda do młodości" jak zresztą wskazuje na to sam tytuł, jest odą. Utwór jest manifestem programowym młodego pokolenia romantyków wchodzących w dorosłe życie.

Mickiewicz sięga po typowo klasycystyczny gatunek, jakim jest oda, zbliżył w ten sposób formę utworu do epoki oświecenia. Zgodnie z poetyką gatunku jego utwór utrzymany jest w tonie wysokim, poeta posługuje się podniosłym, patetycznym językiem i kieruje swoją wypowiedź do określonego już w tytule adresata. Utwór jest również polemiką Mickiewicza względem oświeceniowych konserwatystów. Obraz konserwatystów Mickiewicz kontrastuje z ukazaniem pokolenia młodych romantyków, pełnych energii, witalności, zapału i nadziei. Podmiot liryczny zachęca do łamania wszelkich barier ograniczających człowieka, do odkrywania i poznania nowych niepoznanych dotąd sfer i wartości. Autor przedstawia w utworze swoje stanowisko, wyraża swoje poglądy na temat sporu, jaki w ówczesnych czasach miał miejsce pomiędzy dwoma pokoleniami „młodych” i „starych”

W "Odzie do młodości" za pomocą kontrastu zostały ukazane dwa ścierające się ze sobą

i walczące o dominację światy. Jeden z nich to świat stary, stworzony przez ludzi oświecenia. Drugim natomiast jest świat nowy, pełen ideałów romantycznych i młodzieńczej energii. Mickiewicz zarzuca staremu światu wewnętrzną pustkę, egoizm, zdominowanie i zacofanie. To rzeczywistość, w której zamroczonym wiekiem starcy nie dostrzegają wokół siebie żadnych wartości. Ludzie ci nie mają perspektyw na przyszłość, brak im jakichkolwiek nowych idei. Żyją przeszłością, w zacofaniu. Nie są w stanie podjąć jakichkolwiek działań mających na celu rozwój, polepszenie świata. Każdy z nich jest zajęty własnymi, przyziemnymi i błahymi sprawami. Wyraża się o nich „To samoluby!”. Krytykuje stare pokolenie za zbyt konserwatyzm i wynikającą stąd niechęć do nowych idei. "Starzy" nie pasują do nowego, zmieniającego się świata. Podmiot liryczny ma dość tego świata, chce uciec przed "martwym światem" konserwatystów. Twierdzi, iż świat oddany w ręce młodych będzie lepszy, oparty na braterstwie, miłości, przyjaźni i młodości. Świat ludzi młodych jest pełen marzeń, planów na przyszłość, która jest dla nich otwarta. Młodość jest potęgą, która może czynić cuda, przenosić góry, zachęca do odkrywania tego co nieznane, nowe.

Warto odnotowania jest również to, iż wiersz łączy w sobie elementy oświeceniowe i romantyczne. Mickiewicz jako romantyk w swoim dziele przedstawił przede wszystkim idee romantyczne. Jedną z ważniejszych jest pozycja podmiotu mówiącego ponad światem. Występują także wykrzykniki oraz tryb rozkazujący, które wskazują na zaangażowanie emocjonalne i poczucie pewności. Jako podsumowanie, warto dodać, iż utwór przez swój charakter oświeceniowy i romantyczny, stał się przyczyną wielu różnych interpretacji. Niemniej jednak, utwór cieszył się dużą popularnością, gdyż miał wielki zasięg oddziaływania oraz zyskał ogromny rozgłos wśród społeczeństwa polskiego w okresie powstaniowym.

Alicja Wałek

To na co czekaliśmy!

Stało się! Młodzież ma głos. Starzy do lamusa! Nowe, młode pokolenie oznacza nową rzeczywistość. Młodzi ludzie mający wyższe cele! Są oni gotowi do wspólnych działań i poświęceń! To ludzie, którzy przezwyciężą słabość, będą walczyć o swoje! Nawet za cenę życia. Potrafią podejmować wyzwania i przekraczać dotychczasowe horyzonty. Nowa rzeczywistość to wielka siła, jakiej jeszcze nie było! MŁODZI NARESZCIE MAJĄ GŁOS!!!! Nie wierzycie, to przeczytajcie „Ode do młodości”

Adam Mickiewicz „Oda do młodości” (fragmenty)

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;

Młodości! dodaj mi skrzydła!

Niech nad martwym wzlecę światem

W rajską dziedzinę ufudy:

Kędy zapal tworzy cudzy,

Nowości potrząsa kwiatem

I obleką w nadziei złote malowidła.

Młodości! ty nad poziomy

Wylatuj, a okiem słońca

Ludzkości całe ogromy

Przeniknij z końca do końca.

Młodości! tobie nektar żywota

Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:

Serca niebieskie poi wesele,

Kiedy je razem nic powiąże złota.

Razem, młodzi przyjaciele!...

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;

Jednością silni, rozumni szaleń,

Razem, młodzi przyjaciele!...

Hej! ramię do ramienia! spólnymi łańcuchy

Opaszmy ziemskie kółko!

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko

I w jedno ognisko duchy!...



DZIENNIKI

3 maja 1802

Pokój został zawarty, oznacza to koniec walk. Legiony rozwiązano, ale wielu z nas jeszcze zostało we Francji. Zapewne dziś z towarzyszami zostaniemy spakowani na statek i wypłyniemy w nieznane. Być może, że nie przeżyjemy. Ciągłe czekam na list od mojej ukochanej Marii. Tak bardzo za nią tęsknię. Nasze dzieci pewnie już są duże. Boję się, że mnie nie pamiętają. Nieustannie o nich myślę. Cały czas mam nadzieję, że stanie się cud i ich jeszcze zobaczę.

10 maja 1802 (Wspomnienia kucharza)

Na statku każdy dzień wygląda tak samo. Kapitan wydaje rozkazy, a my je wykonujemy. Najczęściej pomagam w kuchni. Tam poznałem legionistę Jana, który tak samo jak ja tęskni za rodziną. On ma troje dzieci, już prawie nie pamięta ich imion. Nie był w stanie sobie przypomnieć ich twarzy.

Karolina i Adela są najmłodsze z jego dzieci. Ma jeszcze syna Stanisława, który zamierza wstąpić do konspiracyjnej armii, o ile już nie wstąpił. Jan od bardzo dawna nie widział własnych dzieci i żony.

12 maja 1802

Na statku zaczyna brakować prowiantu i słodkiej wody. Towarzysze są coraz bardziej wycieńczeni. Zaprzyjaźniłem się z naszym kucharzem, to on przydziela mi dyżury w kuchni, dzięki niemu mogę więcej zjeść. Mam nadzieję, że przeżyję do końca podróży. Nic nie jest w stanie opisać mojej tęsknoty do Marii i dzieci. Zaciągnąłem się do legionów z nadzieją, że będę walczył za wolność mojej Polski. A teraz jestem na statku płynącym w nieznane, tak daleko od ojczyzny.

Kolejne dni podróży

Czas nam mija na rozmowach, wspomnieniach. Nie wiemy jakiego czeka nas los, jakie rozkazy do wypełnienia. Nie jesteśmy już Legionami Polskimi, tylko 113 półbrygadą francuską pod dowództwem gen. Leclerca

Ląd...

Dotarliśmy do celu. Nie jestem pewien jak długo przebywałem na pełnym morzu. Ale zdążyłem zatęsknić za widokiem ziemi. Gdy zeszliśmy ze statku, zobaczyliśmy wspaniałe góry, gaje kokosów i cytrusów. Wielu natychmiast zapomniało o swoich żonach, narzeczonych i oddali się wdziękom tutejszych kobiet. Inni docenili zalety tutejszych słodkich alkoholi. Pierwszy dzień na nowym lądzie minął bez większych zadań.

Tydzień później

Lada dzień rozpełtało się piekło. Wielu przybyłych towarzyszy zachorowało na żółtą febrę, wybuchła epidemia. Chorzy zostali oddzieleni od zdrowych. Wybudowaliśmy im specjalne szałas, w których mieli zamieszkać. Zostałem przydzielony do grzebania zmarłych towarzyszy. W kolejnych dniach śmierć zbierała żniwo. Dużo pracy przy pogrzebach.

Wiele dni później....

Nie mogę policzyć ile dni jesteśmy już na tej wyspie. Teraz zaczęły się poważne obowiązki, mamy pierwsze zadania bojowe. Naszym celem są zbuntowane oddziały niewolników, znowu jesteśmy potrzebni tylko do tłumienia powstania. Niewolnikom, którym dano cię wolności, znowu narzucono niewolę. Zbuntowali się, utworzyli oddziały, na czele których stanęli dowódcy, którzy odeszli z armii francuskiej. Oddziały buntowników dobrze zaopatrywane w amunicję przez Anglików i Amerykanów, odporne na tutejsze choroby, mają spore szanse na wygraną. Spod dowództwa gen. Leclerca przeszliśmy pod gen. Donata Rochambeau, który jest okrutnym człowiekiem. Musimy wykonywać jego bezwzględne rozkazy. Podzielona nas na 3 bataliony. Ja trafiłem do pierwszego batalionu, dowodzi nami Polak. Dzisiaj zostaniemy rzućni w głąb najcięższych walk toczących się na tej ziemi. Mam nadzieję, że wraz z towarzyszami przetrwam to piekło i wrócę do domu.

Ostatni zapis w dzienniku.....

Czuje, że nadchodzą dla mnie ostatnie godziny. Umieram na polu walki. Znalazłem chwilę, by napisać jeszcze kilka zdań do zeszytu. Jesteśmy zabarykadowani w kościele. Nie wiemy na jak długo starczy nam amunicji. Jesteśmy zdani sami na siebie. Nadchodzi noc, jest szansa na ucieczkę, albo szybką śmierć. Nad ranem spróbujemy wymknąć się przez boczne drzwi do kościoła.

Ranek

Nie damy rady wcielić planu w życie. Od wczesnych godzin jesteśmy atakowani. Nie mamy już amunicji, by się bronić. Oto moje ostatnie chwile, chcę je poświęcić na wspomnienie mojej ukochanej żony i dzieci, za którymi tak bardzo tęsknię. Pożar się rozprzestrzenia, czeka nas śmierć w mękach. Mam nadzieję że mój zeszyt przetrwa...

Justyna Dudek



A więc stało się!

Wczoraj miał miejsce zajazd na Soplicowo.

Jak już wcześniej informowaliśmy sytuacja w Soplicowie była już od dłuższego czasu bardzo napięta, a jej główną przyczyną był spór Gerwazego i Hrabiego z Soplicą o zamek Horeszków. Jednak wczoraj w godzinach wieczornych miał miejsce przełomowy moment, dokonano najazdu na dwór Sopliców.

Patryk Golec



Relacja z koncertu Fryderyka Chopina.



Dnia 24 lutego 1818 roku w pałacu Radziwiłłów odbył się koncert młodego kompozytora Fryderyka Chopina. Wydarzenie to zgromadziło licznych słuchaczy. Być może jego nazwisko niewiele Państwu mówi, jednak ten niezwykle utalentowany chłopiec ma możliwość zrobienia wielkiej kariery. Mogę to stwierdzić, po tym jak wysłuchałam jego gry na fortepianie. To niesamowite, że w wieku zaledwie ośmiu lat Chopin wykazuje się tak wielkim talentem. W ciągu koncertu zauważyłam, że młodzieńca charakteryzuje wielka ekspresja i wprawa techniczna. Byłam pod wrażeniem, po prostu oniemiałam. W pewnym momencie rozejrzałam się po sali i spostrzegłam ludzi wpatrzonych w Chopina.

Myślę, że tak samo jak ja byli bardzo przejęci i poruszeni grą chłopca. Zobaczyłam kobietę, która stała na wprost występującego, w rękę trzymała chustkę, ocierała nią spływającą po policzku łzę. Było to coś niezwykłego. Uświadomiłam sobie, że ten artysta ma piękny dar wzruszania ludzi swoją grą. Nagle umilkły wszelkie rozmowy, słyhać było tylko fortepian. Wtedy właśnie ktoś powiedział, że "to dziecko zastąpi Mozarta". Były to dla mnie bardzo ważne słowa, ponieważ uważam, że Fryderyk Chopin ma ogromny talent i osiągnie wielki sukces, a jego umiejętność wpływania na ludzkie emocje sprawi, że nikt nie przejdzie obok jego gry obojętnie.

Karolina Chmura



BIGOS STAROPOLSKI

SKŁADNIKI:

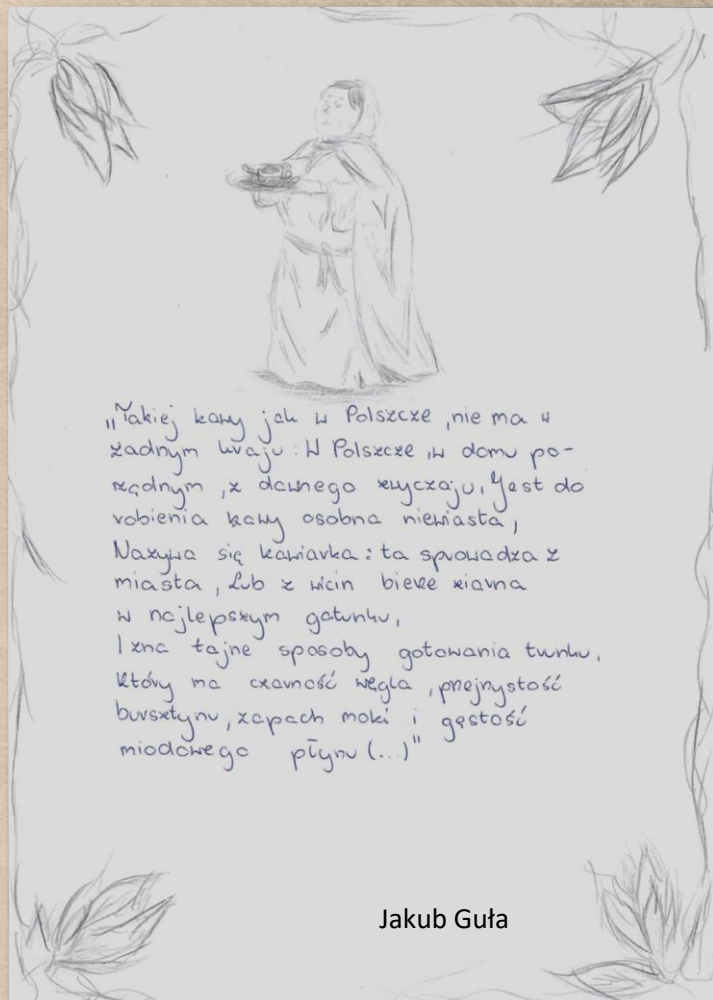
- ♦ 1.5 kg kwaszonej kapusty
- ♦ 1 kg wieprzowiny
- ♦ 0,5 kg gotowanej szynki
- ♦ 0.5 kg różnych kiełbas
- ♦ 12 suszonych prawdziwków
- ♦ 10 suszonych śliwek
- ♦ garść przypraw do smaku
- ♦ 2 cebule
- ♦ łyżką miodu
- ♦ czerwonego wytrawnego wina do smaku

Julia Jędrychowska

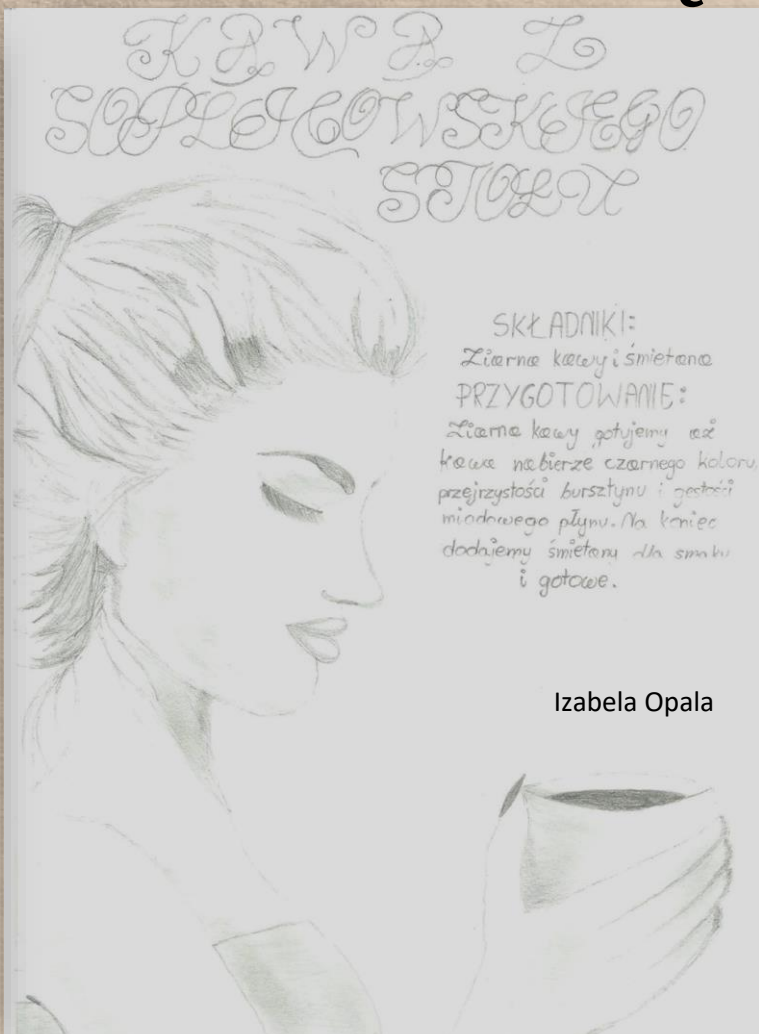


Bigos ma już taki urok, że tym smaczniejszy, im więcej razy podgrzewany!!

SPOSÓB NA DOBRĄ KAWĘ



Jakub Guła



Izabela Opala

LISTY DO PIOTRA

Ukochana żono!

Długo Cię nie widziałem. Moje serce rwie się z tęsknoty za Tobą moja cudowna Katarzyno. Nie musisz się już o mnie martwić, bo już wracam. Powiedzi naszym dzieciom, że ich bardzo kocham i nie mogą się dowieść, że ich przepadł. To w tutaj widziałem i przefletem nie muszę się w głowie. Te straszne obrazy śnią mi się po nocach. Muszę o tym komuś powiedzieć. Ktoś musi dowieść się o tym co się tu dzieje.

Pamiętasz jak przekąsał kiedy z rozkazem Napoleona musiałem wyjechać nie znojąc nawet celu podróży? Nikt z nas nie wiedział co tam zastaniemy. Kiedy dopływaliśmy widok wyspy był niesamowity. Myślałem, że to raj. Słońce ogłuszało moją twarz a ptaki latały wokół. Po uterech miesiącach ciężkiego rejsu zeszliśmy na ląd. Zachwycaliśmy się pięknymi plażami, gajami kaktusów i oczywiście tanimi lokalnymi trunkami, zwłaszcza słodką wódką rozbili. Chciałem, abyś to zobaczyła. Niestety już w pierwszych dniach marca, tury legionowe bataliony M3 północny rozdzieleno i przetranszono nas do walki. Kąpowaliśmy się w umiarkowanym zamieszku między kolonizatorami a niewolnikami. Nie wiedzieliśmy, że bagna wyspy kryją straszną chorobę. Moich kolegów zaczęły dręczyć nudności, dreszcze, a skóra u niektórych stawała się szara. W końcu zaczęli płuć krew, a widok ten był obrzydliwy. Okazało się, że to młodsza choroba- szara febra. Bałem się, że spotka to i mnie. Prawdziwa plaga były litane gady, pająki i kleszcze, ale najgroźniejsza chyba mroźnik, które wsiadły się pod skórę i niszczyły kości z pokarmem. Ale nie tylko okropne warunki w których żyłem sprawiły, że mam teraz do tego młodego. Kiedy uszedłem z życiem kiedy powstały uderzyli na miasto i



poprawili budynek w którym się znajdowaliśmy. Myślałem, że już wtedy umrę i nigdy Cię nie zobaczę. Na szczęście wraz z moim kolegą wymknęliśmy się z tamtąd. Kiedy powstały zorientowali się, że moi rodacy odnoszą się do nich lepiej niż Francuzi, nie stosując okrutnych metod postępowania z jeńcami, zaczęli odwadniać się nam równie ludzkim traktowaniem.

Moja ukochana, muszę już kończyć, bo jestem bardzo zmęczony. Chciałbym się choć trochę przespoczyć? Odpocząć po tych strasznych chwila spędzonych na wyspie. Nie martw się najmilem. Niedługo już będę w domu.

Cauję
Twój Piotr



Wiktoria Ryba

Naturalność w cenie – trendy w modzie XIX wieku

Panie i Panowie, dnia 15 kwietnia 1800 roku odbył się pokaz mody! Nie od dziś wiadomo, że na topie od początku XVIII wieku są ciasne gorsety, suknie do ziemi i ogromne, bogato zdobione kapelusze. Lecz to co zobaczyliśmy dzisiaj na wybiegu kompletnie nas zaskoczyło. Moda wyparła się peruk i gorsetów! Na wybiegu można było zauważyć, że panie prezentowały się w nietypowy dla nas sposób. Peruki zastąpiły piękne, naturalne włosy, a gorsety i duże, bufiaste rękawy zostały wyparte przez swobodne suknie, czemu służyły kroje z podwyższoną talią. Jako akcesoria do sukien pojawiły się cygarniczki. Moda ta bardzo różni się od poprzedniej, ale jakże pięknie się prezentuje. Kolejny pokaz mody ma się odbyć dokładnie za rok, miejmy nadzieję, że projektanci zaskoczą nas równie pozytywnie jak dzisiejszego dnia.

Natalia Stępień

Ciemnego koloru frak noszony na co dzień, jak i na wyjątkowe okazje. Jedynym kolorowym elementem była kamizela.



Loki spiętrzone nad czołem łączyły się z bokobrodami. Jako nakrycie głowy obowiązywał cylinder zazwyczaj z czarnego jedwabiu.

Dekolt przysłonięty wysokim kołnierzem, a ramiona zakryte długimi rękawami.

Modne duże kapelusze, włosy upinane w wysokiego koka i sztywne loki pozostawione po obu stronach twarzy.



Stan sukni powrócił do linii pasa.

Noszono obcisłe spodnie naciągnięte u góry przez szelki, a na dole przez „strzemiona”.



Dodatkowo seksapilu odejmowały pantaloney.



Dobierano kremowe lub żółte rękawiczki oraz przywiązywano dużą wagę do sztuki wiązania krawatów.

Skrócenie sukni i płaskie obuwie sprawiły, że postać była mało atrakcyjna.



Moda XIX wieku

Agnieszka Banik

CZYTANIE POLSKIEJ
LITERATURY ZAKAZANE!

PUBLICZNE WYWÓZKI
PRZESTROGĄ DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY!

Pierwsze piwo butelkowane

Przełomowym wydarzeniem w historii browaru książęcego Tyskie był rok 1824, w którym zaczęto rozlewać piwo do butelek. Nie zachowała się niestety żadna butelka z tego okresu, ale była to prawdopodobnie kamionkowa flaszka, przypominająca butelki z końca XIX wieku.

Hubert Piekarski

FILOMACI I FILARECI

Z najbliższymi przyjaciółmi - Tomaszem Zanem, Janem Czeczotem i innymi. Założyłem tajne TOWARZYSTWO FILOMATÓW (Miłośników nauki), a następnie TOWARZYSTWO FILARETÓW (Miłośników cnoty). W trakcie spotkania na Uniwersytecie Wileńskim dnia 03.10.1817r o godzinie 20⁰⁰ przeprowadzona zostanie dyskusja przygotowująca młodzież do działalności w różnych dziedzinach życia narodu, pozbawionego własnej państwowości.

Adam Mickiewicz

POLSKA PONAD WSZYSTKO

Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go tylko oddam!



Zawiadamiamy, że 23 lipca 1817 roku odbędzie się uroczysty pogrzeb i pochówek w Katedrze na Wawelu księcia, uczestnika wojny polsko – rosyjskiej 1792, Powstania Kościuszkowskiego oraz wodza naczelnego Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego

ś. † p.

Józefa Poniatowskiego

Poległego w bitwie pod Lipskiem 19 października 1813 roku.

Senat Wolnego Miasta Krakowa

